

Marek Kunasz
Katedra Mikroekonomii
Uniwersytet Szczeciński

TEORIA KAPITAŁU LUDZKIEGO NA TLE DOROBKU MYŚLI EKONOMICZNEJ

1. Wstęp

Celem artykułu jest prezentacja ogólnego zarysu koncepcji kapitału ludzkiego oraz przegląd myśli głoszonych przez wybranych myślicieli, które inspirowały twórców omawianej teorii.

Narodziny teorii kapitału ludzkiego zostały ogłoszone w 1960 roku przez T.W.Schultza, chociaż datę tę mógłby także wyznaczać moment ukazania się w październiku 1962 r. dodatkowego numeru „Journal of Political Economy” zatytułowanego „Investment in Human Being”¹. Zawierał on, obok kilku innych nowatorskich artykułów, wstępne rozdziały monografii G.S. Beckera z 1964 r. „Human Capital”². Nie jest jednak tak, aby koncepcja kapitału ludzkiego nie miała swojego, całkiem dobrze rozbudowanego, ugruntowania w historycznym rozwoju myśli ekonomicznej. Wielu uznanych autorów wypowiadało się na temat miejsca człowieka gospodarującego w procesach ekonomicznych, traktując człowieka lub jego umiejętności jako swego rodzaju kapitał. Dorobek ów zawiera poglądy, które mogły stanowić inspirację dla współczesnych teoretyków kapitału ludzkiego, choć sam w sobie nie stanowi kompleksowego systemu myślowego i spójnej całości³.

2. Pojmowanie ekonomicznych aspektów człowieka w myśli ekonomicznej

Istnieje problem celów, którym służyły tworzone przez kolejnych autorów koncepcje. Prezentowali je oni niejako „przy okazji” omawiania innych kwestii: np. podziału zasobów, opodatkowania czy kosztów wojennych, w związku z tym nie stawiali tych zagadnień w centralnym punkcie prowadzonych badań, traktując je raczej jako kwestie marginalne. Należy także pamiętać, iż dziś patrzymy na zagadnienia poruszane na kartach dzieł tworzących historię myśli ekonomicznej przez pryzmat aktualnego jej dorobku, ze szczególnym uwzględnieniem implikacji płynących z wykładu teorii kapitału ludzkiego.

Dopiero wtedy, gdy w latach sześćdziesiątych XX wieku nastąpiło to, co Mary Jean Bowman trafnie nazwała „rewolucją w ekonomii związaną z inwestowaniem w ludzi”⁴, dokonano całościowego wykładu problemu, jasno i wyraźnie określając część zasobu dóbr wytwarzanych w społeczeństwie mianem inwestycji a nie konsumpcji. Przedtem zaś takie traktowanie wydatków np. na oświatę czy ochronę zdrowia nie było zjawiskiem powszechnym.

¹ M.Blaug, Metodologia ekonomii, PWN, Warszawa 1995, s. 303.

² zbierającej kilkunastoletni dorobek rozwijany od czasu badań empirycznych podjętych jeszcze w latach pięćdziesiątych w ramach projektów prowadzonych w National Bureau of Economic Research.

³ M. Blaug, The Empirical Status of Human Capital Theory. A Slightly Jaundiced Survey, Journal of Economic Literature, 1976, no 3, September, s. 827.

⁴ M.Blaug, Metodologia ... op.cit., s. 305.

Poszukując wszakże punktów wspólnych w podejściu przeszłym i obecnym, należy stwierdzić, iż liczni autorzy przed Schultzem i Beckerem dostrzegali ekonomiczne aspekty życia ludzkiego, wykraczające poza sferę działalności produkcyjnej, poruszając się w obszarze konsumpcji. Dostrzegali zatem aspekty, które tworzą podwaliny teorii kapitału ludzkiego, traktującej jednostkę ludzką jako fenomen ekonomiczny dużo bardziej wielowymiarowy niż historyczny homo oeconomicus i w związku z tym można ich uznać za inspiratorów nowoczesnego ujęcia teoretycznego podejmowanej tematyki.

Kryterium pojmowania ekonomicznych aspektów człowieka w myśli ekonomicznej pozwala na wyróżnienie dwóch równoległe rozwijających się ciągów logicznych.

Pierwsze podejście traktuje człowieka (ludzi) jako kapitał, co stanowi podstawę szacowania jego wartości. Kierunek ten zapoczątkował W. Petty. W grupie kontynuatorów jego myśli znaleźli się: ekonomiści wulgarni W.N. Senior, H.D. Macleod, J.R. McCulloch, subiektywiści⁵ L. Walras i V. Pareto następnie J.S. Nicholson, J.H. von Thunen.

Drugie podejście oddzielnie traktuje człowieka i kapitał w nim zawarty w postaci nagromadzonych umiejętności, zdolności, wiedzy, energii i zdrowia, będących efektem określonych nakładów. W podejściu tym wyróżnić możemy dwie koncepcje przyporządkowania tego kapitału do kategorii: kapitału trwałego i kapitału niematerialnego. Pierwszy sposób myślenia został przejęty przez współczesnych twórców kapitału ludzkiego poczynając od J.R. Walsh'a do G.S. Beckera i T.W. Schultza. Prekursorem tej koncepcji był A. Smith, zwolennikiem zaś takiego sposobu myślenia J.S. Mill. Autorem drugiej koncepcji był J.B. Say. Jego śladem podążają potem wyraźnie historycy z F. Listem na czele⁶.

3. Przegląd myśli wybranych ekonomistów inspirujących twórców teorii kapitału ludzkiego

Po raz pierwszy jednostka ludzka potraktowana została jako element składowy kapitału trwałego przez **W. Petty'ego**, który przedstawiał tę kwestię następująco: „tak na kapitał, jak i na człowieka ponosi się pewne wydatki, a z nich pochodzi zdolność świadczenia usług, którymi spłaca się te wydatki z zyskiem⁷.” Od tego momentu datuje się włączanie przez wielu ekonomistów przy szacunkach bogactwa z zasady wartości żywego kapitału⁸.

Petty, widząc w zasobach ludności czynnik pracy kreujący bogactwo⁹, twierdził, że jeśli na takim samym obszarze mieszka w jednym kraju 8 milionów ludzi, a w drugim 4 miliony, to pierwszy kraj będzie bogatszy od drugiego więcej niż dwa razy¹⁰. Ponadto dokonał obliczeń wskazujących, że wartość kapitału zgromadzonego w ludziach w Anglii pod koniec XVII wieku była wyższa o około 70 % od wartości ruchomego i nieruchomego majątku materialnego Anglii¹¹. Wyniki swoich badań skomentował

⁵ w ramach tego nurtu nie ma jednakże jednomyślności w przedstawianym zakresie (rozbieżności pomiędzy L. Walrasem i V. Pareto a M. Böhm-Bawerkiem), a wyraźne rozbieżności co do sensu traktowania człowieka jako kapitału i liczenia jego wartości można zauważyć między matematykami L. Walrasem i V. Pareto a Austriakami, zwłaszcza M. Böhm-Bawerkiem.

⁶ S.R. Domański, *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, PWN, Warszawa 1993, s. 32, 43.

⁷ J.R. Walsh, *Capital Concept Applied to Man*, *The Quarterly Journal of Economics*, February, 1935, s. 225.

⁸ J.S. Nicholson, *The Living Capital of the United Kingdom*, *The Economic Journal*, 1891, vol. I, no 1-4, s. 95.

⁹ W. Petty ujmuje to explicite w stwierdzeniu „ojcem bogactwa jest praca, a matką – ziemia”.

¹⁰ A. Gardocka, *Rola kapitału ludzkiego w rozwoju gospodarczym kraju*, *Optimum – Studia Ekonomiczne* 2002, nr 1, s. 94.

¹¹ S.R. Domański, *Kapitał ... op.cit.*, s. 31.

następująco: „stąd możemy wiedzieć, jak obliczyć straty, jakich doznajemy przez epidemie, straty wojenne i przez wysyłanie ludzi za granicę na służbę obcym księżom”¹². W tym także kontekście, odnosząc się do strat ponoszonych w walkach, jakie Anglia prowadziła z rebeliami w Irlandii, nie wzywał do odwetu na buntownikach, lecz sugerował, powołując się na opinie „mądrych ludzi”, iż lepiej byłoby zatopić całą wyspę, a ludność uratować i przewieźć do pracy w Anglii¹³.

A. Smith uważał - dzieląc w tej kwestii poglądy Petty’ego – że praca jest źródłem powiększenia bogactwa, podstawą zaś zwiększenia jej ilości – akumulacja kapitału. Odmienność jego poglądów wyraża się w oddzielnym traktowaniu człowieka i „kapitału trwałego w nim zawartego” w postaci nagromadzonych umiejętności. Następuje więc oddzielenie osobowości człowieka od jego walorów ekonomicznych¹⁴, co wyraźnie różni podejście Smitha od sposobu myślenia Petty’ego, który uważał, że to człowiek sam w sobie stanowi kapitał. Smith kwestię tę ujął w Bogactwie narodów w sposób następujący: „Na kapitał trwałe, którego cechą jest przynoszenie dochodu lub zysku bez obrotu, tzn. bez zmiany właściciela, składają się cztery główne pozycje, w tym pożyteczne umiejętności nabyte przez członków społeczeństwa. By nabyć takie kwalifikacje, człowiek musi przez czas kształcenia, nauk lub terminowania otrzymywać środki utrzymania, co zawsze jest rzeczywistym wydatkiem, który jest kapitałem trwałym jakby zawartym w danym człowieku. Te umiejętności są częścią jego majątku, jednocześnie częścią majątku społeczeństwa, do którego człowiek ten należy”¹⁵.

Smith opierał rozwój i funkcjonowanie społeczeństwa¹⁶ o zachowanie jednostki. W tym kontekście wskazywał, że człowiek potrzebując rzeczy i usług innego człowieka, apeluje do jego egoizmu, chęci osiągnięcia większej korzyści, co przejawia się w specjalizowaniu się w danej działalności wytwórczej, inwestowaniu w nabyte umiejętności i zdolności. Stanowi to formę inwestycji w człowieka, zrodzoną z koncepcji podziału pracy.

W tym też kontekście i w kontekście rozważań o kosztach utrzymania pracowników w dobrej kondycji Smith poruszał kwestie wyżywienia, konieczności wypoczynku, chorób zawodowych, migracji¹⁷ w sposób zbliżony do współczesnego rozpatrywania tych zagadnień w świetle teorii kapitału ludzkiego. Uważał także, że wynagrodzenia powinny być określone poprzez czas, energię i nakłady zużyte przez pracownika w celu uzyskania umiejętności umożliwiających mu wykonywanie zadania specyficznego dla jego miejsca pracy. Analizując sposób określenia wynagrodzeń, twierdził, że edukacja i uczenie się powinny być określane jako „inwestycje” w ludzi. Zauważał też, że produktywność pracowników posiadających umiejętności jest wyższa niż pracowników bez takich umiejętności i w konsekwencji opowiadał się za wyższymi zarobkami dla wcześniejszej grupy pracowników jako rezultat ich inwestycji w kapitał ludzki¹⁸.

¹² W.Petty, *Political Arithmetic*, 1699, s. 192.

¹³ A.Gardocka, *Rola ... op.cit.*, s. 94.

¹⁴ Tę kwestię postawi explicito dopiero jednak J.S.Mill, który odróżniał zasoby umiejętności od osobowości, włączając te pierwsze do zasobu narodowego. S.R.Domański, *Kapitał ... op.cit.*, s. 33, 35.

¹⁵ A. Smith, *Bogactwo Narodów*. Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, PWN, Warszawa 1954, s. 345, 346, 347, 348.

¹⁶ Społeczeństwo rozumiał jako sumę jednostek ludzkich, a jego charakter jako sumę cech pojedynczych osób.

¹⁷ *Ibidem*, s. 104, 107

¹⁸ D.Dobija, *Pomiar kapitału ludzkiego i możliwości raportowania wyników, Zarządzanie Zasobami Ludzkimi* 2002, nr 5, s. 27.

J.B. Say starał się połączyć poglądy Petty'ego oraz Smitha i choć był bliższy temu drugiemu, wytyczył jeszcze jeden kierunek w pojmowaniu ekonomicznych aspektów człowieka. Z jednej strony, zaliczał nagromadzone umiejętności do majątku narodowego jako część niematerialnych funduszy zdolności przemysłowych¹⁹, z drugiej zaś, pojęcie kapitału zawężył do materialnych wytworów pracy ludzkiej²⁰.

Say - fascynat nauki, oświaty i postępu wiedzy – w tych właśnie obszarach doszukiwał się źródeł rozwoju gospodarczego oraz pokoju międzynarodowego, twierdząc, że losy narodów nie zależą i nie będą zależeć od przewagi militarnej „niepewnej i najczęściej złudnej, lecz od ich oświaty. (...) Upadek nauk elementarnych i wyższych może sprawić, że nawet wielkie mocarstwa mogłyby cofnąć się, aż do granic ciemnoty i ubóstwa, zanimby obywatele się spostrzegli, jaka jest tego przyczyna²¹.”

Problem gromadzenia wiedzy i umiejętności oraz rozwoju talentów pojawia się u Saya w kontekście nowego ujęcia pracy produkcyjnej, które za taką uznaje każdą pracę, która przynosi jakiś efekt, choćby był to efekt niematerialny – w *Traktacie o ekonomii politycznej* pisze: „wykład, z którego korzysta student medycyny, jest produktem niematerialnym; ale konsumpcja tego produktu zwiększa zakres wiadomości studenta, a ta umiejętność indywidualna stanowi fundusz produkcyjny, rodzaj kapitału, z którego student będzie czerpał zyski. A zatem wartość wykładu została zakumulowana i przekształcona w kapitał²².”

Stanowisko Saya, traktującego człowieka jako ucieleśnienie kapitału niematerialnego, nakreśliło jego następcom perspektywę postrzegania pracy jako czynnika wolnego od kapitału, ograniczania kapitału jedynie do form rzeczowych i uznawania jego homogeniczności, wyznaczając ramy schematu myślowego dominującego aż do II połowy XX wieku, kiedy to na nowo ujęto te kwestie na gruncie teorii kapitału ludzkiego.

Do grona inspiratorów teorii kapitału ludzkiego zaliczyć można także **F.Lista**, który przyznał centralne miejsce wiedzy, umiejętnościom i zdolnościom gromadzonym przez jednostki w ciągu ich życia jako „narodowej zdolności wytwarzania”. Wymienione komponenty stanowią najpoważniejszy składnik narodowego zasobu kapitału, w większej części dziedzicznego z przeszłości i wynikającego z wykonanej pracy i samoograniczenia. W ten sposób rozszerzył pojęcie kapitału na całość stosunków intelektualnych. Jednak nie naśladował tu Smitha, włączył się raczej w nurt wytyczony przez Saya, zaliczając wiedzę i umiejętności do kapitału niematerialnego. Takim ujęciem List odrzucił także smithowskie wąskie pojmowanie pracy produkcyjnej. W tym duchu wypowiadał się następująco: „ludzie nauki, sztuki, wychowawcy itp. są producentami potencjału wytwórczego. (...) Pomyślność narodu jest tym większa, im bardziej rozwinięte są jego siły wytwórcze²³”.

Polska myśl ekonomiczna, co wynikało chociażby z kontekstu historycznego, przejęła sposób rozumowania kategoriami narodu i interesu narodu, którego podstawowym elementem składowym było podnoszenie poziomu kształcenia,

¹⁹ Na zdolności przemysłowe składają się wartości, które po części są dane za darmo przez przyrodę czyli siła i talenty wrodzone, a częściowo są kapitałem czyli siła i talenty nabyte. Zdolności te kreują bogactwo jednostki, stanowiąc jednocześnie jeden z filarów bogactwa narodowego obok funduszy ziemskich i kapitałowych, Zob. J.B.Say, *Traktat o ekonomii politycznej*, PWN, Warszawa 1960, s. 878.

²⁰ S.R.Domański, *Kapitał ... op.cit.*, s. 38.

²¹ J.B.Say, *Traktat ... op.cit.*, s. 572, 742.

²² *ibidem*, s. 855-856.

²³ W.Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, PWE, Warszawa 1987, s. 253.

kwalifikacji i rozwijanie rodzimych talentów. W tym duchu wypowiadają się S. Staszic i Fr. Skarbek. Ten pierwszy ujął tę kwestię w następującym stwierdzeniu: „nabyte nauki są najważniejszym i najpewniejszym (...) dobrem, które wtedy będzie społecznie użyteczne, gdy się umie nabyte nauki i umiejętności zastosować do potrzeb krajowych, do wynalazków, kunsztów, do użytku publicznego”²⁴. Związek pomiędzy postępowaniem wiedzy a wzrastającym bogactwem narodu widział również Fr. Skarbek, pisząc: „bo te dwie zasady szczęścia narodu łącznie tylko istnieć i działać mogą, nie masz oświaty bez bogactwa ani prawdziwego bogactwa bez oświaty. Ta wpływa na powiększenie i skuteczność sił produkcyjnych”²⁵.

Przyczyn zapomnienia o tej tematyce w piśmiennictwie ekonomicznym w I poł. XX wieku upatruje się w przygniatającym pragmatyzmie teoretycznym **A.Marshalla**, wspartym jego autorytetem naukowym. Uznając teoretyczną użyteczność koncepcji szacowania kapitałowej wartości człowieka, odrzucał ją ze względów pragmatycznych, gdyż nie była wystarczająco związana z praktyką gospodarczą (mechanizmem rynkowym)²⁶. Jednakże o tym, że poglądy na temat destrukcyjnego wpływu Marshalla są podzielone, niech za przykład posłuży fakt, iż to właśnie fragment jego *Zasad Ekonomiki* „najbardziej wartościowym ze wszystkich kapitałów jest ten zainwestowany w istoty ludzkie”²⁷ G.S. Becker uczynił mottem swojej książki *Human Capital*.

4. Teoria kapitału ludzkiego – powstanie i rozwój

Teoria kapitału ludzkiego opiera się na badaniach i pracach T.W. Schultza²⁸, G.S.Beckera i J.Mincera²⁹ prowadzonych niezależnie i dla różnych celów. Twardy rdzeń programu badawczego³⁰ zajmującego się kapitałem ludzkim, to idea, że ludzie na różne sposoby wydają na siebie pieniądze mając na uwadze nie tylko swe bieżące przyjemności, lecz również przyszłe zyski o charakterze pieniężnym i pozapieniężnym³¹.

Wszystkie te zjawiska mogą być traktowane raczej jako inwestycje niż konsumpcja, i to niezależnie od tego, czy dotyczą kierujących się własnym interesem jednostek, czy też działającego w ich imieniu społeczeństwa. Upodabnia je do siebie nie tożsamość podejmującego działanie podmiotu, lecz raczej fakt, że podejmujący decyzję, niezależnie od tego kim jest, patrzy w przyszłość, tam właśnie szukając uzasadnienia dla swych obecnych działań³².

²⁴ S.R.Domański, *Kapitał ... op.cit.*, s. 39.

²⁵ Fr.Skarbek, *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego, czyli czysta teoria ekonomii politycznej*, Warszawa 1955, s. 65-66.

²⁶ S.R.Domański, *Kapitał ... op.cit.*, s. 32, 40.

²⁷ D.Dobjija, *Pomiar ... op.cit.*, s. 28.

²⁸ T.W.Schultz, *Investment in human capital*, Presidential address before the American Economics Assotiation, *American Economic Review*, Vol. 51 (2).

²⁹ J.Mincer, *Schooling, Experience and Earnings*, NBER, Columbia University Press, New York 1974.

³⁰ Według I.Lakatosa grupę powiązanych ze sobą teorii wyprowadzonych ze wspólnego „twardego rdzenia”, czyli czysto metafizycznych wierzeń podzielanych przez wszystkich jego protagonistów uznaje się za naukowy program badawczy. Twardy rdzeń otoczony jest przez „ochronny pas” możliwych do sprawdzenia teorii.

³¹ w efekcie wiele wydawałoby się pozbawionych związku zjawisk stanowi wynik podobnych co do swej struktury decyzji jednostek, których wspólną cechą jest poświęcanie obecnych zysków w nadziei na osiągnięcie zysków w przyszłości. Jak pisze M. Blaug: „program badawczy teorii kapitału ludzkiego wykazuje zdumiewającą płodność mnożąc nowe cele eksploracji we wszystkich dziedzinach ekonomii”. Zob. M. Blaug, *The Empirical ... op.cit.*, s. 833.

³² W swej wersji oryginalnej sformułowanej przez T.W.Schulza, G.S.Beckera i J.Mincera program badawczy poświęcony kapitałowi ludzkiemu odwoływał się do metodologicznego indywidualizmu, czyli poglądu, że wszystkie zjawiska społeczne należy sprowadzać do ich podstaw, którymi są zachowania jednostek. Pojmują oni

„Jest oczywiste – pisze Schultz – że ludzie nagromadzają nabyte umiejętności i wiedzę, nie jest natomiast oczywiste, iż te umiejętności i wiedza są formą kapitału³³, że ten kapitał jest w znacznej mierze efektem rozmyślnych inwestycji i że rósł on w zachodnich społeczeństwach o wiele szybciej niż konwencjonalnie pojmowany kapitał, a wzrost ten może być traktowany jako jedna z najistotniejszych cech systemu ekonomicznego³⁴.”

Tak postawiona teza wskazuje, iż zasób kapitału ludzkiego nie zmienia się wprost proporcjonalnie do potencjału demograficznego społeczeństwa (aspekt ilościowy) i nie jest uzależniony od danych z góry genetycznych cech populacji (od urodzenia bardziej utalentowanej czy zdrowszej). Schultz jasno zatem wskazuje, że „zasoby ludzkie posiadają oczywiście nie tylko ilościowe, ale i jakościowe aspekty”. Koncentruje się jednocześnie na drugim aspekcie, pisząc: „rozpatrzę tylko takie jakościowe komponenty, jak umiejętności, wiedzę i podobne atrybuty, które wpływają na ludzkie możliwości wykonywania pracy użytecznej.”³⁵

Twórcy teorii kapitału ludzkiego wykorzystali podstawy teorii kapitału Irvinga Fishera, który definiował kapitał jako wartość zasobów posiadających właściwość świadczenia usług, jakie istnieją w danym momencie, natomiast przepływ usług w danym czasie nazwał zyskiem³⁶. Fisher podkreślał, że wszystkie zasoby mogą być traktowane jak kapitał, jeśli tylko wykorzystywane są przez firmę³⁷. Zgodnie z jego ujęciem do kategorii kapitału można także włączać istoty ludzkie³⁸, traktując umiejętności, wiedzę i siłę witalną w nich zawarte jako zasób, który jest źródłem usług w postaci przyszłej satysfakcji czy zarobków.

Wyróżniającą cechą kapitału ludzkiego jest to, że stanowi część człowieka, „jest ludzki, ponieważ jest ucieleśniony w ludziach”³⁹. Kapitał ten nie stanowi bowiem jakiegoś niezależnego od człowieka bytu⁴⁰. Pozostając ucieleśniony w swym nosicielu

tworzenie kapitału ludzkiego, zazwyczaj jako przedsięwzięcie jednostek, które działają, kierując się własnym interesem. Jest to pogląd naturalny w przypadku poszukiwania pracy i migracji, lecz już ochrona zdrowia, kształcenie, wyszukiwanie informacji i podnoszenie kwalifikacji zawodowych stanowią w wielu krajach mniej lub bardziej wyłączną domenę państwa.

W Stanach Zjednoczonych dobra znajomość systemu prywatnej opieki zdrowotnej i prywatnej oświaty sprzyjały podkreślaniu znaczenia prywatnego rachunku strat i korzyści. Jednak wszędzie tam, gdzie służba zdrowia i oświata w przeważającej mierze wchodzi w skład sektora publicznego (np. w Europie), pojawia się pytanie o to czy program badawczy jest w stanie dostarczyć nowych normatywnych kryteriów pomocnych przy ocenie działań osób kierujących tym sektorem. Por. M.Blaug, *Metodologia ... op.cit.*, s. 304-307.

³³ Jorgenson i Pachon oszacowali, że wartość kapitału ludzkiego stanowiła w 1982 roku 96% wartości majątku narodowego USA. Zob. S.R.Domański, *Kapitał ludzki, podział pracy i konkurencyjność*, *Gospodarka Narodowa* 2000, nr 7-8, s. 33.

³⁴ T.W.Schultz, *Investment in Human Capital*, The Free Press, New York 1976, s. 24.

³⁵ T.W.Schultz, *Investing in People: The Economics of Population Quality*, University of California, 1981, s. 21.

³⁶ D.Dobjija, *Pomiar ... op.cit.*, s. 28.

³⁷ W ten sposób odniósł się do kontrowersyjnych problemów, które były ówczesnie przedmiotem naukowych rozważań, a dotyczących takich cech kapitału, jak: materialność, aspekty monetarne, trwałość i powtarzalność wykorzystania.

³⁸ *ibidem*.

³⁹ T.W.Schultz, *Investment ... op.cit.*, s. 48.

⁴⁰ atrybuty poszczególnych rodzajów zasobów nie są analizowane oddzielnie jako pewien niematerialny rodzaj bogactwa. Znane jest stwierdzenie, że wartość roli zależy od wartości zboża, a nie odwrotnie. W odniesieniu do kapitału ludzkiego fakt ten niech zilustrują słowa I.Fishera, który wyraźnie stwierdził, iż „umiejętność mechanika nie jest bogactwem dodanym do samego człowieka; to właśnie kwalifikowany mechanik ma być włączony do kategorii zasobu bogactwa”. Zob. I.Fisher, *The Nature of Capital and Income*, MacMillan, London 1927, s. 9.

(właścicielu), nie dając się od niego oddzielić⁴¹, stanowi wielkością jedynie do niego dodawaną. Ta cecha pozwala odróżnić kapitał ludzki od kapitału rzeczowego, gdyż jedynie drugi z wymienionych może być przedmiotem obrotu na rynku i zmieniać właściciela.

Dorobek twórców teorii kapitału ludzkiego wyznacza nowy kierunek rozwoju teorii kapitału – koncepcji całościowej kapitału, na który składają się: kapitał rzeczowy i ludzki. Takie ujęcie jest równoznaczne z automatycznym uznaniem jego heterogeniczności⁴². Schultz wyklada tę kwestię następująco: „Kiedy dojrzałem rosnącą rolę kapitału ludzkiego w nowoczesnej gospodarce, także zacząłem dostrzegać nieadekwatność tradycyjnej koncepcji kapitału, która wystartowała po drodze kapitałowej homogeniczności, drodze dalekiej od wszechogarniającej koncepcji kapitału z właściwą mu heterogenicznością”⁴³.

Konkretyzując pojęcie kapitału ludzkiego można określić go jako zasób wiedzy, umiejętności, zdrowia, siły i energii witalnej zawarty w człowieku. Zasób ten stanowi uwarunkowany genetycznie określony potencjał, który można powiększać drogą inwestycji w człowieka⁴⁴.

Inwestycje w człowieka definiowane są jako „ogół działań, które wpływają na przyszły pieniężny i fizyczny dochód przez powiększanie zasobów w ludziach”⁴⁵. Cechą charakterystyczną inwestycji w człowieka, jest to, iż przynoszą zwroty poniesionych nakładów w perspektywie długookresowej⁴⁶.

Schultz zauważył, że „wiele z tego, co nazywamy konsumpcją, stanowi inwestycje w kapitał ludzki”⁴⁷. Jednakże problem wyodrębnienia z ogółu działalności ekonomicznej tej części, którą można określić mianem inwestycji w człowieka, nie sprowadza się do nazwania po nowemu wydatków na kształcenie, wyżywienie czy ochronę zdrowia. Przykładowo wyżywienie i opieka medyczna w krajach „biednych” posiada atrybuty inwestycji, wraz jednak ze wzrostem zamożności spożycie wzrasta „do punktu, w którym dalszy wzrost żywności staje się czystą konsumpcją”⁴⁸. Konieczne jest zatem wyznaczenie kryterium, przez pryzmat którego należy dokonywać klasyfikacji działań i nakładów. Stanowi je efekt podjętych działań. Jeżeli jest nim wzrost produktywności, poniesione nakłady uznać możemy za inwestycje, jeżeli jednak działania te skutkują jedynie wzrostem przyjemności, użyteczności, będącej celem ostatecznym, powinny być zaliczone do konsumpcji.

W literaturze przedmiotu wymienianych jest 6 obszarów, w których można prowadzić działania podnoszące jakość ludzkich zdolności, określane mianem inwestycji w człowieka⁴⁹:

1. szeroko rozumiane usługi i udogodnienia związane z ochroną zdrowia, wpływające na żywotność i witalność człowieka,
2. szkolenie w czasie pracy,

⁴¹ I. Fisher naświetlił problem w taki sposób, że łatwo mogą powoływać się na niego zwolennicy obu poglądów.

⁴² co podważa dorobek tradycyjnego nurtu rozważań teoretycznych, opierających się na założeniu homogeniczności kapitału.

⁴³ T.W.Schultz, *Investment ... op.cit.*, s. 6.

⁴⁴ S.R.Domański, *Kapitał ... op.cit.*, s. 35.

⁴⁵ G.S. Becker, *Human Capital*, NBER, New York 1975, s. 9.

⁴⁶ S.R.Domański, *Kapitał ... op.cit.*, s. 21.

⁴⁷ T.W.Schultz, *Investment ... op.cit.*, s. 9.

⁴⁸ G.S.Becker zauważył, że to samo można prawdopodobnie odnieść do usług medycznych. Zob. G.S. Becker, *Human ... op.cit.*, s. 37.

⁴⁹ S.R.Domański, *Kapitał ... op.cit.*, s. 20.

3. formalne kształcenie szkolne na wszystkich szczeblach,
4. programy studiów dla dorosłych,
5. migracje ludności w celu znalezienia lepszej pracy dostosowania się do zmieniających się warunków,
6. poszukiwanie informacji o sytuacji ekonomicznej firm i perspektywach zawodowych.

Dodatkowo w przedstawionym powyżej kontekście wymieniane są także badania naukowe⁵⁰. Efekty uzyskane, dzięki poniesionym nań nakładom materializują się w postaci wynalazków czy innowacyjnych rozwiązań, które z kolei wyznaczają nowe kierunki ich wykorzystania w działalności inwestycyjnej, w tym także w obszarze inwestycji w człowieka⁵¹.

Stosownie do wymienionych obszarów inwestycji w człowieka można wskazać ich organizacyjne ramy. Procesy te mogą odbywać się w ramach:

- systemu edukacji narodowej,
- systemu agencji zatrudnienia, dostarczających informacji o pracy,
- systemu badań naukowych prowadzonych przez uczelnie wyższe oraz przedsiębiorstwa.

Konkretyzują się one także w niezorganizowanej aktywności ludzkiej, począwszy od indywidualnego zacięcia badawczego a skończywszy na aktywności w zakresie migracji w poszukiwaniu lepszej pracy.

Becker twierdzi, iż wymienione formy inwestycji w człowieka poprawiają umiejętności, wiedzę lub zdrowie, w efekcie przynosząc pieniężny albo i fizyczny dochód, jednakże różnią się rozmiarem inwestowanych sum i uzyskiwanych przychodów, a także natężeniem związku pomiędzy inwestycjami a odczuwalnym przychodem.

Schultz, widząc i wspominając wielokrotnie związek pomiędzy inwestycjami a poziomem dochodów pracujących, zwraca z kolei uwagę na ich znaczenie makroekonomiczne, krytykując tradycyjne ujęcie pracy jako czynnika produkcji „wolnego od kapitału”, mimo dokonujących się permanentnie zmian w zakresie jego umiejętności. Zmiany te, determinując w niemalże części poziom stopy wzrostu, są konsekwencją inwestycji, które „podnoszą produkcyjną wartość nagromadzonych zdolności człowieka i prowadzą do zmiany jakości, które mogą być kwantyfikowane⁵²”.

Wpływ wykształcenia i szkolenia na wartość kapitału ludzkiego i wielkość wynagrodzenia jest jednym z podstawowych zagadnień podejmowanych w budowaniu modeli kapitału ludzkiego⁵³.

Kształcenie po raz pierwszy explicite jako inwestycja zostało potraktowane przez J.R.Walsha⁵⁴. Rozpatrywał on kształcenie szkolne określonego rodzaju, czyli przygotowujące do kariery zawodowej⁵⁵ i wskazał na związek między długością trwania

⁵⁰ chociaż ich status w przedstawianej koncepcji jest mniej jednoznaczny.

⁵¹ T.W.Schultz, Investment ..., s. 9.

⁵² Ibidem, s. 18.

⁵³ Pionierskie badania w tym zakresie zostały przeprowadzone przez G.S.Beckera i dały jednoznaczne wyniki. Zaobserwowane zmiany w liczbie studentów w szkołach amerykańskich w latach 1945-1975 mogą być wyjaśnione przez wysoki zwrot na inwestycjach w wykształcenie jednostki. Zarobki pracowników są silnie skorelowane nie tylko z okresem kształcenia, ale również zdobywania doświadczenia poprzez wykonywanie pracy. Zob. G.S. Becker, Human ... op.cit., s. 169-173.

⁵⁴ J.R.Walsh, Capital ... op.cit.

⁵⁵ Zdaniem J.R.Walsha rozwijanie umiejętności zawodowych nie jest głównym zadaniem szkolnictwa do poziomu szkoły średniej. Kształcenie na tych szczeblach ma „dostarczyć jedynie politycznego i kulturalnego wykształcenia w szerokim zakresie”. Kryterium przez niego wyznaczone spełnia szkolnictwo wyższe. Ibidem, s. 255.

nauki i ekskluzywnością zdobywanego zawodu a zwiększającym się prawdopodobieństwem, że kryterium decyzji o przedłużeniu kształcenia będzie możliwość zyskowego zdyskontowania tej wiedzy⁵⁶. „Jeśli to jest prawdą to traktowanie zawodowych umiejętności jako kapitału jest całkowicie usprawiedliwione. Umiejętności zawodowe wymagają pewnych nakładów. Są one ponoszone z myślą o ekonomicznych korzyściach. Uzyskiwane przyszłe przychody zdają się pokrywać wydatki z niezbędnym marginesem zysku (...) co do treści, inwestycje w zdolności profesjonalne i dobra materialne działają w ten sam sposób. W tym zakresie teoria kapitału stosuje się do człowieka⁵⁷.”

W przypadku braku nakładów poza kształceniem podstawowym, cykl dochodów osobistych może pokazywać albo wzrost, albo spadek. Wzrost spowodowany jest uczeniem się przez wykonywanie danej pracy (zdobywanie doświadczenia). Przyczyną zmniejszenia się wartości kapitału jest natomiast jego biologiczne starzenie się i starzenie się wiedzy, którą pierwotnie dany pracownik posiadał⁵⁸.

Pracownicy przejawiają tendencję do inwestowania w siebie po zakończeniu okresu podstawowego kształcenia, wybierając pracę, które umożliwi im odbycie szkolenia ogólnego⁵⁹ i uzyskanie dodatkowego doświadczenia. Godzą się na obniżenie swych wyjściowych wynagrodzeń w porównaniu z alternatywnymi możliwościami, oczekując w zamian na wyższe wynagrodzenia w przyszłości (kiedy koszty szkolenia zaczynają zwracać się). Zatem tempo wzrostu zarobków w miarę upływu kolejnych lat zbierania doświadczeń zawodowych jest kwestią indywidualnego wyboru⁶⁰.

Jednakże kształcenie i zdobywanie doświadczenia nie stanowi jedynego komponentu systemu inwestycji w człowieka. W określonych warunkach „sensownie jest potraktować żywność częściowo jako konsumpcję, a częściowo jako bieżące produkcyjne dobro, jak to czynią niektórzy ekonomiści⁶¹.” Specyfika prezentowania problematyki żywienia na gruncie teorii kapitału ludzkiego sprowadza się do postrzegania atrybutów jakościowych czynnika ludzkiego w postaci wpływu żywienia na poziom możliwości produkcyjnych danego zasobu siły roboczej i efektywność gospodarowania kapitałem zainwestowanym w kształcenie⁶². Lepsze żywienie bowiem⁶³:

- prowadzi do spadku stopy śmiertelności w efekcie czego wzrasta liczba dzieci dożywających wieku „produkcyjnego”, co z kolei wpływa na wydłużenie średniego czasu pracy,
- zwiększa średnią zdolność do pracy, mierzoną czasem pracy na osobę, ponieważ lepiej odżywiony człowiek potrzebuje mniej czasu na regenerację organizmu, co przekłada się na zmniejszenie liczby przerw w pracy,

⁵⁶ S.R.Domański, Kapitał ... op.cit., s. 22.

⁵⁷ J.R.Walsh, Capital ... op.cit., s. 257-285.

⁵⁸ wraz z malejącymi wraz z wiekiem pracownika nakładami na inwestycje w kapitał ludzki. Zob. D.Dobija, Pomiar ... op.cit., s. 29.

⁵⁹ G.S.Becker dokonał rozróżnienia pomiędzy szkoleniem ogólnym i specyficznym, co pozwoliło mu sformułować prognozę, zgodnie z którą pracodawcy rzadko będą płacić za szkolenie ogólne swoich pracowników, bowiem to ci ostatni będą ponosić jego koszty w formie obniżonych zarobków otrzymywanych w czasie jego trwania.

⁶⁰ M.Blaug, Metodologia ... op.cit., s. 311.

⁶¹ T.W.Schultz, Investment ... op.cit., s. 30.

⁶² zmniejszają ją negatywne konsekwencje niedożywienia związane z większą zachorowalnością i obniżeniem inteligencji oraz percepcji.

⁶³ S.R.Domański, Kapitał ... op.cit., s. 24.

- zwiększa naturalną odporność organizmu i sprzyja szybszemu powrotowi do zdrowia, skracając okres nieobecności w pracy wywołanych chorobą,
- wpływa na możliwości pracy umysłowej i zdolność percepcji, co bezpośrednio przekłada się na możliwości kształtowania kapitału ludzkiego poprzez naukę.

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte przynosiły także bogate piśmiennictwo traktujące zdrowie jako zasób kapitału ludzkiego. M. Grossman⁶⁴ rozwinął to podejście⁶⁵, tworząc model popytu na dobro zwane „dobrym zdrowiem”. Model ten traktuje zdrowie jako trwały zasób kapitałowy, który wytwarza efekt określany mianem „zdrowego czasu”. Zasób ów ulega deprecjacji w funkcji czasu, jednakże odpowiednie nakłady mogą wpłynąć na jego odnowienie lub nawet powiększenie⁶⁶.

5. Zakończenie

Umieszczenie w teorii kapitału ludzkiego jednostki jako podmiotu ekonomicznego, który może zwiększać swój potencjał intelektualny w drodze specyficznych inwestycji pozwoliło na zarzucenie paradygmatu traktowania człowieka jako czynnika produkcji wolnego od kapitału. Rozpatrywanie kapitału zaś w kontekście jego heterogeniczności otworzyło drogę dla nowych teorii lepiej opisujących zmieniającą się rzeczywistość np. teorii kapitału intelektualnego⁶⁷.

⁶⁴ M.Grossman, On the Concept of Health Capital and Demand for Health, Journal of Political Economy, 1972, vol. 80, no 2, March/April, s. 224.

⁶⁵ gdyż wielu ekonomistów uznawało zdrowie jako formę kapitału, nie podejmując się jednakże opracowania ujęcia modelowego (sformalizowanego).

⁶⁶ S.R.Domański, Kapitał ... op.cit., s. 25.

⁶⁷ Zob. M.Kunasz, Znaczenie kapitału ludzkiego jako składnika kapitału intelektualnego, w: Przedsiębiorczość: szansą na sukces rządu, gospodarki, przedsiębiorstw i społeczeństwa, (red.) K.Piech, M.Kulikowski, Instytut Wiedzy, Warszawa 2003, s. 285-298.